

Sąd UE wspiera rosyjski Gazprom i rząd w Berlinie

29 lipca 2017

Prezes Sądu Unii Europejskiej (organu sądowego Trybunału Sprawiedliwości UE) oddalił wniosek Polski, PGNiG oraz PGNiG Supply&Trading (niemieckiej spółki-córki PGNiG) dotyczący zawieszenia wykonania niekorzystnej dla nas (a korzystnej dla Gazpromu i Niemców) decyzji Komisji Europejskiej ws. gazociągu OPAL. W ten sposób podtrzymana została stojąca w jawnej sprzeczności z tzw. dyrektywą gazową Unii Europejskiej decyzja eurokratów z Brukseli, która przybliżyła moment ostatecznego ucementowania dominacji Gazpromu w Europie Środkowej. Jak widać w zakresie stosowania europejskiego prawa są równi i równiejsi.

Przypomnijmy – w październiku 2016 r. Komisja Europejska pod przewodnictwem Jean-Claude Junckera udzieliła Gazpromowi zgody na wykorzystywanie od 1 stycznia 2017 r. aż 80 proc. przepustowości biegnącego tuż przy granicy z Polską niemieckiego gazociągu OPAL. Gazociąg ten to w praktyce lądowa odnoga Nord Streamu I biegnąca na terytorium Niemiec (wzdłuż granicy z Polską), aż do Czech. Do tej pory Rosjanie mogli wykorzystywać jedynie 50 proc. przepustowości OPAL-u, co znacznie ograniczało ich ekspansję na Zachód Europy kosztem Polski. Wynikało to z zapisów prawa Unii Europejskiej, a dokładnie z tzw. dyrektywy gazowej UE, która zakazuje firmom takim jak rosyjski Gazprom uzyskać więcej niż 50 proc. dostępności do gazociągów ułożonych na terytorium państwa członkowskiego UE (takim gazociągiem jest np. gazociąg OPAL), o ile dostawy takie nie zwiększyłyby bezpieczeństwa energetycznego UE lub konkurencyjności rynku.

Problem polega na tym, że większe wykorzystanie przez Rosjan gazociągu OPAL niesie ze sobą poważne zagrożenie dla dostaw gazu do krajów, które Nord Stream omija (np. Polska), a więc

wcale nie zwiększa bezpieczeństwa energetycznego UE. Ponadto narusza to również konkurencję wewnątrzspółnotową, gdyż promuje Niemcy, jako „gazowego huba Europy”.

Polska i PGNiG wniosły skargę do Sądu UE w celu stwierdzenia nieważności decyzji Komisji Europejskiej. Jednocześnie złożyły także do prezesa Sądu UE wnioski o zawieszenie decyzji KE do momentu wydania wyroku co do istoty sprawy. 23 grudnia 2016 r. Sąd UE tymczasowo zawiesił decyzję KE do rozstrzygnięcia tych skarg. Gazprom zaskarżył jednak tę decyzję i odwołał się do prezesa Sądu UE. Ten przychylił się do interesów Rosjan i oddalił wniosek Polski, PGNiG oraz PGNiG Supply&Trading (niemieckiej spółki-córki PGNiG) dotyczący zawieszenia wykonania decyzji Komisji Europejskiej z października 2016 r.

Powstaje pytanie – czy najnowsza decyzja prezesa Sądu UE może być sygnałem wskazującym, że sędziowie w Luksemburgu (gdzie Trybunał Sprawiedliwości UE ma swoją siedzibę) będą jednak gotowi „zalegalizować” złamanie unijnego prawa w imię wspólnych, rosyjsko-niemieckich interesów, jako nadrzędnych wobec całej UE?

Na podstawie: Energetyka24.com

Źródło: Niewygodne.info.pl